

Sylwester  
DZIKI

**Jan Lankau**  
**(1890 Lwów – 1972 Kraków)**

Jan Lankau, ceniony badacz prasy staropolskiej, działacz organizacji dziennikarskich, współtwórca Krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych, urodził się we Lwowie 12 czerwca 1890 r. w środowisku inteligencji pracującej, jako syn Jana Leopolda i Emilii z Siła-Nowickich. Po ukończeniu Gimnazjum im. Sobieskiego w Krakowie rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim (kontynuowane następnie w Monachium) w zakresie historii sztuki. W 1916 r. na podstawie rozprawy pt. *Drzeworyty w inkunabułach polskich* (traktowanej jako wstęp do zamierzonej historii ilustracji książkowej) otrzymał stopień doktora filozofii na UJ. W latach 1916–1918 walczył na froncie jako porucznik armii austriackiej w pułku artylerii górskiej. W marcu 1919 r. został urlopowany z wojska i przydzielony do komisji do spraw rewindykacji zabytków sztuki z Austrii. Za udział w walce o Śląsk Cieszyński w 1919 r. wyróżniony został Krzyżem Walecznych i Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności.

Zrezygnowawszy z kariery wojskowej wstąpił do służby dziennikarskiej, w latach 1921–1923 był redaktorem naczelnym „Gazety Toruńskiej”. Jako dziennikarz debiutował już w czasach gimnazjalnych, redagując wspólnie z A. Wańkowskim gazetę szkolną, zaś jako twórca zadebiutował w 1910 r. w Krakowie, gdzie nakładem własnym wydał tom poezji *Człowiek. Legenda śmierci. Rzecz współczesna*. Jako historyk sztuki szczególnie mocno interesowała J. Lankaua inwentaryzacja zabytków sztuki na terenie międzywojennego województwa pomorskiego. W 1922 r., będąc członkiem Rady Naczelnej PSL „Piast”, kandydował do Sejmu z listy pań-

stwowej nr 1. Obejmując w 1923 r. stanowisko konserwatora zabytków województwa pomorskiego, zapoczątkował planową akcję inwentaryzacji dzieł sztuki na tym terenie. Rezultatem tej pracy było wydanie przewodnika po zabytkach Torunia. Doskonałe rezultaty osiągnięte w tej pracy ułatwiły mu karierę w służbie państwowej. W 1925 r. powołany został na stanowisko radcy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Jednocześnie objął w 1923 r. kierownictwo „Woli Ludu” (organu PSL Piast).

Sympatyzował z postępowym ruchem ludowym, przez wiele lat przyjaźnił się z W. Witosem i W. Kiernikiem. Obowiązki radcy ministerialnego łączył z funkcją redaktora naczelnego organu Stronnictwa Ludowego — „Woli Ludu”. Choć niezwiązany organizacyjnie ze Stronnictwem, jako doskonały publicysta i organizator służył pomocą i radą w kampaniach wyborczych. W okresie umacniania się władzy sanacji jako działacz opozycyjnego ruchu ludowego został zwolniony z pracy w MWRiOP i przeniesiony w stan spoczynku.

Powrócił do zawodu dziennikarskiego. Pracował najpierw jako stały współpracownik i felietonista „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w oddziale warszawskim. W 1930 r. przeniósł się do centrali w Krakowie. Objął oficjalnie obowiązki kierownika literackiego „Światowida”, będąc *de facto* kierownikiem tego czasopisma. Na łamach „Światowida” zamieścił setki artykułów, drobnych informacji. Trudno dziś jednak Jego dorobek publicystyczny dokładniej scharakteryzować, gdyż tylko niektóre publikacje sygnował skromnym „j.l.”. Interesowały Go również problemy historii sztuki, starej prasy, problematyka geograficzna.

Był cenionym działaczem przedwojennego Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, w lutym 1938 powierzono Mu obowiązki prezesa Syndykatu, które pełnił także w konspiracji podczas wojny. Z właściwą sobie energią i pasją służył wówczas radą i pomocą materialną swoim kolegom. Prowadził sklep z antykami i pisał do prasy podziemnej pod pseudonimem J. Osękowski, wykladał też na podziemnych kursach dziennikarskich.

Po wojnie nie wrócił do czynnej służby dziennikarskiej, lecz z dziennikarstwem związków nie rozluźnił aż do czasu swej choroby. Odezwała się w Nim pasja wytrwałego badacza dziejów polskiego dziennikarstwa, szczególnie najwcześniejszych jego okresów. Był początkowo po roku 1945 kierownikiem działu dokształcania młodych dziennikarzy przy Związku Zawodowym Dziennikarzy, założycielem komórki badań prasoznawczych i wykładowcą w Wyższej Szkole Nauk Społecznych. W latach 1950–1959 pracował jako rzeczoznawca w Desie, a przede wszystkim kontynuował studia archiwalne nad dziejami polskich prymitywów prasowych. Fragmenty swych rozważań publikował na łamach „Prasy Polskiej” i gazet codziennych (m.in. „Dziennika Zachodniego” i „Słowa Powszechnego”).

Trwałym Jego dorobkiem naukowym jest odnalezienie *Przywileju na drukowanie nowin wydane przez króla Jana III Aleksandrowi de Priami w dniu 22 IV 1695 w Warszawie* (por. „Prasa Współczesna i Dawna” 1958, nr 1). Odnalezienie tego do-

kumentu, wieloletnie studia archiwalne nad gazetami pisanymi, studia nad pierwszą polską gazetą drukowaną — „Mercuriuszem Polskim” — nie tylko wzbogaciły polskie piśmiennictwo naukowe, ale i zweryfikowały szereg (często błędnych) hipotez na temat początków polskiego dziennikarstwa. Rezultaty swych badań zawarł J. Lankau w książce *Prasa staropolska* (Kraków 1960), w której szczegółowo wyjaśnił okoliczności powstania tzw. prymitywów prasowych i pierwszej polskiej gazety „Mercuriusza Polskiego”. Na dobrą sprawę prawie wszystko, co dziś wiemy o „Mercuriuszu” i jego faktycznych twórcach, zawdzięczamy dr. J.E. Lankauowi. Wstępne wyniki swych badań przedstawił na łamach „Prasy Polskiej” (1949, nr 4) — *Kilka nowych szczegółów o Mercuriuszu Polskim*.

Trafna wydaje się następująca charakterystyka dorobku naukowego J. Lankaua:

książka Lankaua wniosła wiele nowego do dotychczasowego stanu wiedzy o najdawniejszych czasopiśmie polskich, a więc także i o gazetach ulotnych. Niewątpliwie duże znaczenie ma opublikowanie odnalezionego przez autora przywileju Jana Sobieskiego z roku 1695 zezwalającego Jerzemu Aleksandrowi Priamiemu na wydawanie gazet. [...] Zaslugą autora *Prasy staropolskiej* jest też, że wyszedł poza objęty dotychczas badaniami czasokres XVI i XVII w., omawiając również efemerydy XVIII-wieczne, a ponadto uwzględnił druki, które dotychczas uchodziły uwagi historyków prasy (K. Zawadzki, *Stan badań nad gazetami ulotnymi*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” VII: 1971).

Wiele uwagi i energii poświęcił organizującemu się w Krakowie ośrodkowi badań nad prasą. Jako sekretarz naukowy Ośrodka Badań Prasoznawczych był współautorem wielu imprez naukowych z okazji 300-lecia prasy polskiej. Dzięki Jego zabiegom wydany został (w formie reedycji) pełny tekst „Mercuriusza Polskiego” (Kraków 1960) oraz podjęte zostały wstępne prace redakcyjno-organizacyjne nad słownikiem publicystów i dziennikarzy polskich. Na łamach „Prasy Współczesnej i Dawnej” (1958–1959), której był współtwórcą i członkiem Komitetu Redakcyjnego, ogłosił szereg cennych przyczynków do dziejów polskiego dziennikarstwa, a także obszerniejszy fragment swoich wspomnień (*Prasa krakowska w przełomowych dniach wrześnieowych 1939 r.*, „Prasa Współczesna i Dawna” 1958, nr 1).

Przypominając zasługi dr. J.E. Lankaua dla polskiego prasoznawstwa nie sposób pominąć Jego umiejętności popularyzowania problematyki badań nad historią prasy wśród młodych magistrów polonistyki i historii. W latach 1957–1959 blisko współpracowałem z J. Lankauem. Często prowadziłem z Nim interesujące rozmowy. Wtedy jednak bardziej interesował mnie okres Jego współpracy z „IKC-em”.

Zmarł 25 lutego 1972 r. po wieloletniej chorobie, nie mógł się nawet cieszyć książką. Często zapominał o własnych racjach, by ułatwić start młodym badaczom. Jako nauczyciel i przełożony był niesłychanie życzliwy i wyrozumiały dla każdego, kogo potrafił zainteresować problematyką przeszłości polskiego dziennikarstwa.